Bojaźń Pańska

Pokój wam i niech was Pan błogosławi. W poprzednim przesłaniu mówiliśmy o tym, co znaczy narodzić się na nowo, i o znaczeniu nasienia, które jest nasieniem Bożym. Odkryliśmy, że tym nasieniem jest w rzeczywistości Słowo. Ze Słowa dowiedzieliśmy się, że ten, kto z radością przyjmuje nasienie, zaczyna wydawać owoc, jak mówi nam Łukasz, a mianowicie, że dzieje się to w cierpliwości.

Nie mówiliśmy jednak o jednym istotnym elemencie, który pomaga nasieniu wykiełkować. Ten życiodajny czynnik w procesie duchowego wzrostu może nie rzucać się od razu w oczy. Wróćmy do Księgi Przysłów, aby lepiej zrozumieć ten element, który rodzi życie. W rozdziale 9, w wersecie 10, znajdujemy takie słowa: *„Początkiem mądrości jest bojaźń PANA”*.

Jasne jest, że radosne przyjęcie Słowa nie jest jedynym warunkiem narodzenia się na nowo. Są ludzie, którzy przyjmują Słowo, ale z powodu trosk życia i innych rzeczy nasienie, które zaczęło kiełkować, zostaje zagłuszone i nie wydaje już owocu. Ten początek mądrości jest nam potrzebny, aby mądrość zaczęła zajmować w nas miejsce. Przeczytajmy z Księgi Przysłów, z rozdziału 8, od wersetu 22 do wersetu 31. Ten fragment nosi tytuł *„Pochodzenie mądrości”* i mówi: *„Pan uczynił mnie pierwszą ze swoich dzieł, przed najdawniejszymi swoimi dziełami. Zostałam ustanowiona od wieczności, przed wszelkim początkiem, zanim była ziemia. Zostałam zrodzona, gdy jeszcze nie było głębin ani źródeł obfitujących w wodę; zostałam zrodzona, zanim góry zostały utwierdzone, zanim były pagórki*, *gdy nie było jeszcze ani ziemi, ani pól, ani pierwszej grudki prochu świata. Gdy Pan stwarzał niebiosa, byłam przy tym, gdy wyznaczał krąg na powierzchni głębiny, gdy umacniał obłoki w górze i gdy z mocą tryskały źródła głębiny, gdy wyznaczał morzu granicę, aby wody nie przekraczały Jego rozkazu, gdy kładł fundamenty ziemi, ja byłam Jego budowniczym, pracującym obok Niego, i każdego dnia byłam Jego rozkoszą, bawiąc się nieustannie przed Nim, bawiąc się na okręgu Jego ziemi i znajdując upodobanie w synach ludzkich*”.

Przypominamy sobie pierwszy rozdział Ewangelii Jana, gdzie Słowo Boże mówi, że wszystko zostało stworzone przez Niego i dla Niego. To jest Pan Jezus, On jest Mądrością. Początkiem mądrości, początkiem poznawania Pana Jezusa, jest bojaźń Pańska. Ona rodzi życie, jak jest napisane w rozdziale 14, w wersecie 27: *„Bojaźń PANA jest źródłem życia, by unikać sideł śmierci”*. W siódmym rozdziale Ewangelii Jana czytamy, że kto w Niego wierzy, z jego wnętrza popłyną rzeki wody żywej, a to jest właśnie źródło życia. Ale jaką wartość ma ta wiara bez bojaźni Pańskiej? Czy mądrość się zaczyna, czy nie? Musimy być bardzo uważni.

Czytamy też werset 26: *„W bojaźni PANA jest mocna ufność, a jego dzieci będą miały schronienie”*. Amen. *„Kto boi się Pana”*. Przeczytamy kilka wersetów z Księgi Przysłów, a potem spróbujemy zgłębić tę bojaźń Pańską, która jest źródłem życia. Wielu bowiem łudzi się, że mają bojaźń Pańską, ale ich bojaźń jest bojaźnią wyuczoną z ludzkiej tradycji, jak mówi nam List do Koryntian.

W Księdze Izajasza, w rozdziale 15, w wersecie 33, Bóg uczy nas, że bojaźń Pańska jest szkołą mądrości. Jesteśmy powołani do szkoły Chrystusa, do szkoły mądrości, gdzie bojaźń Pańska jest szkołą mądrości, a pokora, czyli zaparcie się samego siebie, jest niezbędna. Możemy tu podkreślić, że pokora i uległość idą przed chwałą. Przeczytamy też rozdział 22, werset 4: *„Nagrodą pokory i bojaźni PANA są bogactwa, chwała i życie”*.

Nagroda bojaźni Pańskiej i pokory są ze sobą powiązane. Pokora idzie w parze z bojaźnią Pańską. Jesteśmy pokorni, uniżeni i ulegli i żyjemy w bojaźni Pańskiej. Przejdziemy teraz do Księgi Izajasza, do rozdziału 11, gdzie czytamy o Panu Jezusie. W naszym życiu duchowym bardzo ważne jest nie tylko to, by przyjąć Słowo z radością, ale także by wytrwać w wierze w czasie prób. Kto przyjmuje Słowo z radością, ale nie ma solidnego fundamentu w bojaźni Pańskiej, upadnie, gdy z powodu Słowa przyjdą na niego utrapienia. W Izajasza 11:1 widzimy proroczy obraz Pana Jezusa: *„I wyrośnie różdżka z pnia Jessego, a latorośl wyrośnie z jego korzeni. I spocznie na nim Duch PANA, Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch wiedzy i bojaźni PANA”*. Tą Różdżką jest Pan Jezus, *„a Jego upodobaniem będzie bojaźń Pańska”*, która nie opiera się na powierzchownych osądach, lecz na prawdziwym poznaniu Boga.

Bojaźń Pańska jest centralnym elementem naszej relacji z Bogiem, co pokazuje także Izajasza 29:13, gdzie Pan mówi: *„Ponieważ ten lud zbliża się do mnie swymi ustami i czci mnie swymi wargami, a jego serce jest daleko ode mnie i ich bojaźń względem mnie jest wyuczona przez nakazy ludzkie”*. Ten werset ukazuje różnicę między powierzchowną bojaźnią, opartą na ludzkich tradycjach, a prawdziwą bojaźnią Bożą, która oznacza głęboką i szczerą relację z Nim.

W społeczeństwie można spotkać się z poglądem, że tylko ciężkie przewinienia świadczą o braku bojaźni Bożej, a to również jest nauka wyuczona z ludzkiej tradycji. Ważne jest, abyśmy zrozumieli, że bojaźń Pańska nie ogranicza się do unikania wielkich grzechów, ale jest zasadą, która ma nas prowadzić we wszystkich dziedzinach życia.

Aby żyć w obecności Boga, musimy nauczyć się, co znaczy mieć bojaźń Pańską. Bez niej nie możemy rozpocząć prawdziwego życia duchowego, ponieważ bojaźń Pańska jest źródłem życia. Słowo *„źródło”* może mieć dla każdego z nas różne znaczenia, zwłaszcza gdy myślimy o życiu na ziemi. W sensie duchowym *„źródło”* można kojarzyć z początkiem albo z praprzyczyną życia. Według Pisma *„bojaźń Pańska jest źródłem życia”*, co oznacza, że szacunek i cześć wobec Boga są podstawą życia. Musimy jednak uważać, aby nie mylić ludzkiego strachu, który jest naturalną emocją, z bojaźnią Pańską, która jest zasadą duchową. W Psalmie 34, w wersecie 11, czytamy: *„Pójdźcie, synowie, posłuchajcie mnie, nauczę was bojaźni PANA”*. Ten werset zachęca nas do szukania właściwego zrozumienia tej prawdy, ponieważ bojaźń Pańska wiąże się z mądrością i poznaniem.

Weźmy przykład historyczny z 2 Księgi Królewskiej, rozdziału 17, wersetu 24: *„Król Asyrii sprowadził ludzi z Babilonu, z Kuty, z Awy, z Chamatu i z Sefarwaim i osadził ich w miastach Samarii na miejsce synów Izraela. Zawładnęli Samarią i zamieszkali w jej miastach”*. Ten fragment opisuje, jak Bóg dopuścił, by lud żydowski z Izraela został zastąpiony innymi narodami w następstwie buntu dziesięciu plemion. Nowi mieszkańcy Samarii nie bali się Pana,

dlatego Bóg zesłał na nich lwy jako karę za brak bojaźni Pańskiej. W końcu król Asyrii rozkazał odesłać z powrotem lewitę, aby nauczył nowych mieszkańców, jak służyć Bogu tej ziemi.

Ważne jest, abyśmy zrozumieli, że bojaźń Pańska nie oznacza przerażenia, lecz głęboki szacunek i uznanie Bożego autorytetu. Ta zasada prowadzi nas w życiu i pomaga nam żyć w zgodzie z Jego naukami. Dlatego decyzja, by pielęgnować bojaźń Pańską, jest niezbędna, aby zdobyć mądrość i prowadzić życie, które odzwierciedla Boże wartości i zasady. Ten kapłan został sprowadzony do Samarii i zaczął uczyć ludzi, jak bać się Pana. W naszej sytuacji większość z nas urodziła się w rodzinach prawosławnych i nie znała bojaźni Pańskiej. Teraz musimy nauczyć się tej bojaźni, zrozumieć, jak bać się Pana. Przyjrzymy się historii człowieka, który miał ludzką bojaźń wobec Pana, i wskażemy jego błędy, abyśmy ich nie powtarzali. Otwórzmy Pierwszą Księgę Samuela, aby dowiedzieć się więcej.

Często możemy znaleźć się w sytuacjach podobnych do sytuacji tego człowieka, gdy jako dzieci Boże, które przyjęły Jego Słowo, jesteśmy narażeni na to, że zabraknie nam bojaźni Pańskiej i wyprzemy się Słowa albo samego Boga. Przeczytajmy 1 Samuela 13:5: *„Filistyni zebrali się, aby walczyć z Izraelem. Mieli tysiąc rydwanów i sześć tysięcy jeźdźców, a lud ten był niezliczony jak piasek na brzegu morza. Przyszli i rozbili obóz w Mikmas, na wschód od Bet-Awen”*. W tej trudnej sytuacji mężczyźni Izraela poczuli się osaczeni i ukryli się w jaskiniach, w zaroślach, wśród skał, w wieżach i w cysternach. Aby lepiej zrozumieć kontekst, czytamy werset 19: *„W całej ziemi Izraela nie można było znaleźć kowala, bo Filistyni mówili: Nie pozwólmy Hebrajczykom robić sobie mieczy ani włóczni”*. Izraelici musieli więc chodzić do Filistynów, aby naostrzyć swoje narzędzia.

W 1 Samuela 13:22 dowiadujemy się, że w dniu bitwy nikt z ludu, który był z Saulem i Jonatanem, nie miał miecza ani włóczni, oprócz Saula i jego syna Jonatana. W tych chwilach ucisku mężczyźni Izraela pochowali się, a niektórzy Hebrajczycy przeprawili się przez Jordan do ziemi Gada i Gileadu. Saul był w Gilgal, a cały lud przy nim drżał, nie z bojaźni Pańskiej, ale z ludzkiego strachu. Saul czekał siedem dni, zgodnie z poleceniem Samuela, ale ten nie przybył do Gilgal, a ludzie zaczęli się rozchodzić. W tej sytuacji Saul rozkazał: *„Przynieście mi całopalenie i ofiary pojednania”*, i złożył całopalenie. Gdy tylko skończył składać całopalenie, przybył Samuel, a Saul wyszedł mu na spotkanie, aby go powitać. Samuel zapytał go: *„Co uczyniłeś?”*. Saul wyjaśnił, że widząc, iż lud się rozprasza, że Samuel nie przybył w wyznaczonym czasie i że Filistyni zebrali się w Mikmas, pomyślał: „Filistyni uderzą na Gilgal, a ja nie modliłem się do Pana”. Tak więc pod presją tych okoliczności postanowił złożyć całopalenie.

Saul nie popełnił jawnych grzechów, takich jak kradzież, kłamstwo, oszustwo czy cudzołóstwo. A jednak głównym problemem było to, że nie modlił się do Boga przed bitwą. *„Widziałem, że nie przychodzisz. I ja nie modliłem się do Pana. Wtedy się odważyłem”*. Ta zuchwałość rodzi pytanie, czy Saul utracił bojaźń Pańską, czy nie. Chociaż złożył całopalenie i ofiary, Samuel zarzucił mu, że postąpił bez mądrości i nie zachował przykazania danego przez Boga, mówiąc mu: *„Postąpiłeś głupio i nie zachowałeś przykazania, które dał ci Pan, twój Bóg”*. To przykład tego, że gdy nie przestrzegamy przykazań Bożych, postępujemy bez mądrości i nie okazujemy bojaźni Pańskiej.

Teraz przyjrzymy się innemu wydarzeniu z życia Saula, czytając rozdział 15 od wersetu 1. Samuel przekazał Saulowi poselstwo od Pana, mówiąc: *„Mnie posłał Pan, abym cię namaścił na króla nad Jego ludem, nad Izraelem. Słuchaj więc, co mówi Pan. Tak mówi Pan zastępów: Pamiętam, co Amalek uczynił Izraelowi, gdy zagrodził mu drogę, kiedy wychodził z Egiptu. Idź teraz, uderz na Amaleka i doszczętnie wytęp wszystko, co do niego należy; nie oszczędzaj go i pozabijaj mężczyzn i kobiety, dzieci i niemowlęta, wielbłądy i osły, woły i owce”*. Taki był jasny rozkaz, który Bóg przez Samuela dał Saulowi.

Saul przyjął rozkaz Pana i zebrał wojsko, licząc je w Telaim: dwieście tysięcy pieszych i dziesięć tysięcy ludzi z Judy. Doszedł do miasta Amaleka i urządził zasadzkę w dolinie. Według wersetu 7 *„Saul pobił Amaleka od Chawili aż do Szur, które leży naprzeciw Egiptu”*. Pojmał żywcem Agaga, króla Amaleka, a cały lud wytępił ostrzem miecza. Saul i lud oszczędzili jednak Agaga, najlepsze owce, woły, tuczne bydło, jagnięta i wszystko, co było cenne, niszcząc tylko to, co nie miało wartości. Pan oznajmił Samuelowi, że żałuje, iż ustanowił Saula królem, ponieważ ten nie wypełnił słów Pana, okazując w ten sposób, że się Go nie boi. Samuel spędził noc na modlitwie do Pana.

Rano Samuel wyruszył na spotkanie z Saulem. Doniesiono mu, że Saul udał się do Karmelu, gdzie wzniósł sobie pomnik, a potem poszedł dalej, do Gilgal. Gdy się spotkali, Saul powiedział do Samuela: *„Bądź błogosławiony przez Pana. Wypełniłem słowo Pana”*. Amen. Saul uważał, że postąpił zgodnie z wolą Pana, ale czy naprawdę zachował Słowo Boże? *„Bądź błogosławiony przez Pana”*. W jakim stopniu Saul wypełnił rozkaz? Jaką część słowa Pana zachował – coś zachował czy nic?

Saul wytępił wszystkich ludzi z wyjątkiem jednego. Jeśli przyjmiemy hipotetycznie, że było ich dwanaście tysięcy, a oszczędził tylko jednego, to tylko maleńki ułamek był przyczyną odstępstwa od rozkazu. Zatrzymał cenne zwierzęta i uzasadnił to, ale w sercu wierzył, że wypełnił słowo Boże. Czy Saul miał bojaźń Pańską, czy nie? *„Bojaźń Pańska jest źródłem życia”*, jest *„początkiem mądrości”*. Samuel zapytał Saula: *„Cóż więc znaczy to beczenie owiec, które dochodzi do moich uszu, i ten ryk wołów, który słyszę?”*. Saul odpowiedział: *„Przyprowadzono je od Amalekitów, bo lud oszczędził najlepsze owce i woły, aby złożyć je w ofierze Panu, twemu Bogu, a resztę doszczętnie wytępiliśmy”*. Tutaj Saul wyraźnie rozróżnia: to lud oszczędził zwierzęta, a nie on. Warto zauważyć to rozróżnienie: „Nie on. Lud”.

Dalej Samuel mówi do Saula: *„Poczekaj, a oznajmię ci, co Pan powiedział mi tej nocy”*. Saul mu odpowiada: *„Mów”*. Samuel ciągnie dalej: *„Czy to nie wtedy, gdy byłeś mały w swoich oczach, zostałeś wodzem plemion Izraela i Pan namaścił cię na króla nad Izraelem? Pan posłał cię w drogę, mówiąc: Idź i doszczętnie wytęp tych grzeszników, Amalekitów, i walcz z nimi, aż ich wytracisz”*. Samuel przypomina Saulowi misję daną mu przez Boga i pyta go: *„Dlaczego więc nie usłuchałeś głosu Pana? Dlaczego rzuciłeś się na łup i uczyniłeś to, co złe w oczach Pana?”*.

Saul odpowiada Samuelowi: *„Usłuchałem głosu Pana i poszedłem drogą, którą Pan mnie posłał”*. Saul broni swoich czynów, uważając, że nie zawinił, że postąpił zgodnie z wolą Bożą. Wyjaśnia: *„Przyprowadziłem Agaga, króla Amalekitów, a Amalekitów doszczętnie wytępiłem. Lecz lud wziął z łupu owce i woły, najlepsze z tego, co miało być doszczętnie wytępione, aby

złożyć je w ofierze Panu, twemu Bogu, w Gilgal”*. Saul podaje cel, dla którego lud oszczędził zwierzęta: aby złożyć je w ofierze Panu.

Samuel odpowiada Saulowi, przytaczając Bożą zasadę: *„Czy Pan ma takie upodobanie w całopaleniach i ofiarach jak w posłuszeństwie głosowi Pana?”*. Samuel podkreśla tu, że posłuszeństwo Bogu jest ważniejsze niż ofiary. Saul i lud myśleli, że składając zwierzęta w ofierze, zyskają przychylność Boga, wierząc, że On doceni ich dobre intencje i przymknie oko na ich nieposłuszeństwo. A może nawet sądzili, że tymi ofiarami sprawią Bogu radość. Jednak Bóg, skoro nie usłuchali, nie docenił ich ofiar, lecz spojrzał na ich nieposłuszeństwo. Bóg pyta: *„Czy Pan ma większe upodobanie w całopaleniach, w ofiarach, w darach, które przyniósł, niż w posłuszeństwie głosowi Pana?”*. Podkreśla się, że posłuszeństwo jest cenniejsze niż ofiary, a zachowywanie Jego Słowa ważniejsze niż tłuszcz baranów. Możemy tu symbolicznie dodać bojaźń Pańską, która przewyższa ofiary, a zachowywanie Jego Słowa z głębokiego szacunku wobec Boga jest ważniejsze niż tłuszcz baranów. Nieposłuszeństwo, nawet częściowe czy drobne, nie jest mniej poważne, choć nie było to nieposłuszeństwo jawne. Lud zniszczył wszystko, nie oszczędzając nikogo, zgodnie ze Słowem Bożym.

Nieposłuszeństwo jest równie złe jak wróżbiarstwo, a upór nie jest mniej zły niż oddawanie czci bożkom i terafim. *„Ponieważ odrzuciłeś słowo Pana, On też odrzucił cię jako króla”*. Przypomina nam się przypowieść o siewcy, zwłaszcza o nasieniu, które pada na grunt skalisty: to ten, kto przyjmuje Słowo Boże z radością, ale w obliczu utrapień szybko od niego odstępuje. Saul na przykład miał kłopoty i porzucił Słowo Boże, bojąc się bardziej ludzi niż Boga, ponieważ utrapienie przyszło ze strony ludzi. Saul wyznał Samuelowi: *„Zgrzeszyłem, bo przekroczyłem rozkaz Pana i nie usłuchałem twoich słów; bałem się ludu i usłuchałem jego głosu”*. Widzimy tu dwa aspekty lęku Saula: bał się ludu i usłuchał jego głosu, zamiast słuchać Boga.

Zastanawiając się nad tą sytuacją, widzimy, że było dwieście tysięcy pieszych i dziesięć tysięcy ludzi z Judy, razem dwieście dziesięć tysięcy ludzi. Oni chcieli zachować zwierzęta, podczas gdy Saul sam chciał wypełnić rozkaz Boży. Skoro Saul mówi, że bał się ludu, można wywnioskować, że lud mu groził. Lęk przed ludźmi może być czymś powszechnym, ale dlaczego mielibyśmy się kogoś bać? Co może zrobić człowiek? Owszem, może nas zranić albo nam grozić, ale słowa *„Bałem się ludu i usłuchałem jego głosu”* pokazują nam, że strach może prowadzić do złych czynów.

Te przykłady są bardzo wymowne i jasne, aby pomóc nam zrozumieć, jak powinniśmy odnosić się do Boga i do Jego Słowa. Pójdziemy dalej w Księdze Przysłów i przeczytamy rozdział 1, zwracając szczególną uwagę na rolę, jaką bojaźń Pańska odgrywa w naszym życiu jako chrześcijan, jako dzieci Bożych, i w życiu tych, którzy przyjęli Jego Słowo z radością. Czytamy od wersetu 28: *„Wtedy będą mnie wzywać, a nie odpowiem; będą mnie szukać, a nie znajdą mnie. Ponieważ znienawidzili wiedzę i nie wybrali bojaźni Pańskiej, ponieważ nie kochali moich rad i wzgardzili każdym moim upomnieniem, dlatego będą jeść owoc swoich dróg i nasycą się swoimi radami”*. Amen. Taki jest skutek dla tych, którzy nie wybrali bojaźni Pańskiej – poniosą konsekwencje swoich wyborów.

Czytamy dalej rozdział 2, o mądrości i bojaźni Pańskiej, od wersetu 1: *„Synu mój, jeśli przyjmiesz moje słowa i zachowasz przy sobie moje nauki, jeśli nakłonisz ucho do mądrości i skłonisz serce ku rozumowi, jeśli będziesz prosił o mądrość i modlił się o rozum, jeśli będziesz jej szukał jak srebra i poszukiwał jej jak skarbu, wtedy zrozumiesz bojaźń Pańską i znajdziesz poznanie Boga. Bo Pan daje mądrość; z Jego ust pochodzi wiedza i rozum”*. Uczy nas to, że gorliwie szukając mądrości i rozumu, dojdziemy do zrozumienia bojaźni Pańskiej i zdobędziemy poznanie Go.

Wreszcie w rozdziale 3, w wersecie 13, znajdujemy: *„Błogosławiony człowiek, który znajduje mądrość, i człowiek, który nabywa rozumu”*. Podkreśla to szczęście i błogosławieństwo, które przychodzą wraz ze zdobyciem mądrości i rozumu. Przyjrzyjmy się szczególnie rozdziałowi 19, aby lepiej zrozumieć bojaźń Pańską i to, jak stosować ją w naszym życiu. Zaczynamy od wersetu 16: *„Kto przestrzega przykazania, strzeże swej duszy”*. Uczy nas to, że czuwanie nad naszą drogą może ocalić nam życie. Ważne jest, abyśmy przestrzegali przykazania, czyli innymi słowy, abyśmy dali się prowadzić Słowu Bożemu. Pomyślmy o Saulu i o jego błędach. Czego Saul nie zachował? Przykazania Bożego. Twierdził, że wypełnił słowo Pana, ale w końcu przyznał: *„zgrzeszyłem, przekroczyłem rozkaz Pana, bałem się ludu i usłuchałem jego głosu”*. Lęk przed ludźmi jest pułapką, jak mówi nam Słowo Boże. Werset 23 z Przysłów 19 mówi nam: *„Bojaźń PANA prowadzi do życia; kto ją ma, będzie syty i nie nawiedzi go nic złego”*. Amen.

Zajrzyjmy też do Przysłów 14:26, gdzie mowa o mocnym oparciu dla tych, którzy boją się Pana. Za chwilę porozmawiamy o tym oparciu, ale przeczytajmy jeszcze Przysłów 13:3 o bojaźni Pańskiej: *„Kto strzeże swoich ust, strzeże swojej duszy; kto szeroko otwiera swoje wargi, ściąga na siebie zgubę”*. I werset 13: *„Kto lekceważy słowo Pana, ginie, a kto boi się przykazania* (czyli Słowa Bożego), *otrzyma nagrodę”*. W rozdziale 14, w wersecie 2, czytamy: *„Kto postępuje w prawości, boi się Pana, a kto chodzi krętymi drogami, lekceważy Boga”*.

W Psalmie 25 Dawid pokazuje nam w modlitwie, jak bardzo istotna jest bojaźń Pańska. Czytamy wersety 4 i 5: *„Daj mi poznać twoje drogi, PANIE, naucz mnie twoich ścieżek. Prowadź mnie w twojej prawdzie i nauczaj mnie, bo ty jesteś Bogiem mego zbawienia”*. To modlitwa Dawida, który pragnie wznieść się duchowo. A w wersecie 9 mowa jest o pokorze – o tym, że nagrodą pokory i bojaźni Pańskiej jest bogactwo, chwała i życie. *„On prowadzi pokornych w tym, co prawe. On uczy pokornych swojej drogi”*. Widzimy więc, że istnieje ścisły związek między pokorą a bojaźnią Pańską i że Bóg działa w pokornych. Bóg sprzeciwia się pysznym, ale pokornym daje łaskę. *„On prowadzi pokornych w tym, co prawe. On uczy pokornych swojej drogi”*. Według Pisma wszystkie drogi Pana są pełne miłosierdzia i wierności dla tych, którzy zachowują Jego przymierze i przykazania, a także dla tych, którzy się Go boją.

W wersetach od 12 do 14 jest napisane: *„Kim jest człowiek, który boi się Pana? Jemu Pan wskaże drogę, którą ma wybrać”*. To retoryczne pytanie podkreśla znaczenie bojaźni Pańskiej. W Dziejach Apostolskich, w rozdziale 10, jest powiedziane, że Bóg nie ma względu na osoby, lecz w każdym narodzie przyjmuje tego, kto czyni sprawiedliwość i boi się Go. Podkreśla to, że Bóg przyjmuje każdego, kto żyje w sprawiedliwości i boi się Go, bez względu na pochodzenie. Taki człowiek będzie mieszkał w szczęściu, a jego potomstwo odziedziczy ziemię. Przyjaźń Pana jest dla tych, którzy się Go boją, a przymierze z Nim daje im pouczenie. Amen.

Bojaźń Pańska jest niezbędna w Bożym planie zbawienia. Istnieje różnica między ludzkim strachem a bojaźnią Pańską; ta druga prowadzi nas do życia i jest źródłem życia. Pan wskazuje drogę tym, którzy się Go boją, i Jego przyjaźń jest dla nich. Przymierze z Nim daje pouczenie. W Nowym Testamencie widzimy, że tę bojaźń Pańską, znaną ze Starego Testamentu, przekazuje także Pan Jezus. Niektórzy mogą myśleć, że dziś jest tylko łaska, a bojaźń Pańska była właściwa dawnym czasom, czasom Prawa. Łaska jest jednak miłosierdziem Bożym, a nie wymówką do grzeszenia. Saul, który był pod Prawem, a nie pod łaską, został ukarany za to, że nie miał bojaźni Pańskiej. My, którzy jesteśmy pod łaską, jeśli nie mamy bojaźni Pańskiej, musimy zadać sobie pytanie, czy zostanie nam przebaczone i czy Bóg kocha nas i przyjmuje takimi, jakimi jesteśmy.

Przyjrzyjmy się temu, co Pan Jezus mówi o bojaźni Pańskiej w Ewangelii Mateusza, w rozdziale 10, w wersecie 28. Ważne jest, abyśmy zrozumieli, czy wierzący Nowego Testamentu także mieli tę bojaźń Pańską. Sam Pan Jezus miał bojaźń Pańską, a Jego upodobaniem była ta bojaźń. Według Mateusza 10:28: *„I nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, ale duszy zabić nie mogą. Bójcie się raczej tego, który może i duszę, i ciało zatracić w piekle”*. Amen. Ważne jest, abyśmy bali się nie kary fizycznej, lecz skutków lekceważenia Słowa Bożego. *„Bałem się ludu i usłuchałem jego głosu”*. To pokazuje, że zachowanie Słowa nie było na pierwszym miejscu. Niezbędne jest, abyśmy zachowywali Jego Słowo, jak On nas uczy: *„Jeśli mnie miłujecie, zachowujcie moje słowo”*, czyli moje przykazania.

W Dziejach Apostolskich, w rozdziale 2, od wersetu 37, czytamy o tłumie ludzi, którzy po wysłuchaniu mowy Piotra zostali głęboko poruszeni. *„Mężowie bracia, co mamy czynić?”* – zapytali. Piotr im odpowiedział: *„Pokutujcie”*, i wezwał ich, aby dali się ochrzcić w imię Jezusa Chrystusa na przebaczenie grzechów, obiecując im, że otrzymają dar Ducha Świętego. Wersety 41–43 pokazują nam, że ci, którzy przyjęli to poselstwo, zostali ochrzczeni i przyłączyli się do wierzących, a ich liczba wzrosła o około trzy tysiące dusz. Trwali oni w nauce apostołów, we wspólnocie, w łamaniu chleba i w modlitwach, a wszystkich ogarniała głęboka cześć wobec Pana. Amen.

Była to bojaźń pełna czci, która pragnęła iść za przykładem Pana Jezusa w zachowywaniu Słowa Bożego. W Liście do Filipian, w rozdziale 2, w wersecie 12, apostoł Paweł wzywa: *„Dlatego, moi umiłowani, jak zawsze byliście posłuszni, nie tylko w mojej obecności, ale teraz o wiele bardziej pod moją nieobecność, z bojaźnią i drżeniem sprawujcie swoje zbawienie”*. Paweł podkreśla, że to Bóg działa w nas, i zachęca nas, abyśmy pełnili Jego wolę z szacunkiem i pokorą, niezależnie od tego, czy on sam jest obecny. Ważne jest, abyśmy zrozumieli, dlaczego mamy się poddawać i postępować zgodnie z wolą Bożą. To Bóg działa w nas, a nasze posłuszeństwo jest niezbędne, aby mógł dokończyć dzieło, które rozpoczął w każdym z nas.

Czas jest ograniczony, a w naszych rozważaniach uwzględniliśmy także przykłady ludzi, którzy okazywali Panu pełną czci bojaźń i wiernie wypełniali Jego przykazania. Należą do nich Noe i Abraham. Gdy Abraham był gotów złożyć w ofierze swego syna Izaaka, Bóg mu powiedział: *„Teraz wiem, że boisz się Boga”*. Podkreśla to, że Pan wystawia każdego z nas na próbę, aby zobaczyć, czy boimy się Go, czy nie. Jest to także okazja, abyśmy sami ocenili swoją duchową kondycję. O Noem jest powiedziane, że *„pełen świętej bojaźni uczynił wszystko, co mu Pan nakazał”*. Prośmy Pana o pomoc, abyśmy przyswoili sobie tę lekcję.

W Liście do Rzymian jest napisane, że niektórzy nie mają bojaźni Bożej przed oczami. Dlatego niezbędne jest, abyśmy pielęgnowali w sobie bojaźń Bożą, która będzie nas prowadzić i sprawi, że z radością będziemy za Nim iść. Pamiętajmy, że Pan Jezus kochał Ojca i zachowywał Jego Słowo. Amen.

Źródło: *Bojaźń Pańska* — Czyste Słowo
czysteslowo.pl/kazania-pisemne/bojazn-panska